

Nigdy zupełnie sam

Co by się stało, gdyby Ethan znów coś złamał, a nie byłoby z nim nikogo, kto by mu pomógł?



Gabrielle Shiozawa
(Historia oparta na faktach)

Ta historia miała miejsce w USA.

Ethan rytmicznie machał nogami na huśtawce. Bijał się coraz wyżej i wyżej. Wiatr sprawiał, że chłopiec czuł się tak, jakby leciał!

Wtedy zadzwonił dzwonek. Ethan westchnął. Nie był gotowy na koniec przerwy.

Dzieci ustawiły się w kolejce, by wrócić do budynku. Ethan pozwolił huśtawce zwolnić. Potem zeskoczył z niej, by wrócić do klasy.

Kiedy jednak stopy Ethana uderzyły o podłogę, poczuł ostry ból w nodze. Upadł na ziemię. Próbował wstać, ale noga bolała go tak, jakby płonęła w ogniu. Bardzo cierpiał!

„Pomocy!”, krzyknął Ethan. Łzy płynęły mu po policzkach. Dzieci i nauczyciele przybiegli na pomoc.

„Co się stało?”, spytał nauczyciel.

„Złamałem nogę!”.

Nie był to pierwszy raz, kiedy Ethan miał złamaną kość. Nie był to nawet drugi czy trzeci raz! Ethan chorował na łamliwość kości — przez to były one kruche. Nawet zwykłe czynności, takie jak zejście z krawężnika czy wpadnięcie na kogoś, mogły spowodować u niego złamanie.

„Wezwiemy twoich rodziców, żeby zabrali cię do lekarza”, powiedział nauczyciel. „Wszystko będzie dobrze”.

Ethan cieszył się, że są wokół ludzie, którzy mu pomagają. Noga nadal bardzo go bolała, ale wiedział, że jest bezpieczny.

Mama i tata przyszli do szkoły i zabrali Ethana do lekarza. Dostał niebieski gips na nogę i pojechał do domu, aby odpoczywać.

Ze względu na złamaną nogę Ethan spędzał dużo czasu w łóżku. Miał wiele książek do czytania. Czasami odwiedzali go przyjaciele, aby pograć z nim w gry. Jednak ciągle się nudził.

Pewnej nocy obudził się i nie mógł już zasnąć. Próbował się odprężyć, ale ciągle się martwił. „Co się stanie, jeśli złamię kość i nie będzie przy mnie nikogo, jak w środku nocy?”, myślał Ethan. Serce biło mu mocno. Był wystraszony.

„Tato!”, krzyknął.

Tata przybiegł do pokoju chłopca. „Co się stało?”.

„Boję się”, powiedział Ethan. „Co będzie, jeśli złamię sobie kość kolejny raz i nie będzie nikogo, żeby mi pomóc?”.

Tata usiadł obok niego na łóżku. „To przerażająca myśl”, powiedział. „Nawet kiedy staramy się być ostrożni i bezpieczni, złe rzeczy nadal mogą się zdarzyć. Ale bez względu na wszystko Ojciec Niebieski czuwa nad tobą”.

„Więc to oznacza, że On zawsze jest ze mną?”, spytał Ethan.

„Dokładnie tak”. Tata delikatnie przytulił syna.

Ethan pomyślał o tym, jak szybko tata przyszedł mu pomóc. Wiedział, że tata go kocha i zawsze chce mu pomagać. Być może Ojciec Niebieski też taki jest.

Następnego dnia Ethan przeczytał fragment pisma świętego w czasopiśmie *Przyjaciel*. Było tam napisane: „Przeto bądźcie dobrej myśli, i nie trwóście się, bowiem Ja, Pan, jestem z wami i będę stać przy was”*.

Ethan poczuł się uspokojony i bezpieczny, kiedy przeczytał ten fragment pisma świętego. Poczuł się tak jak podczas rozmowy z tatą. Wiedział, że to Duch Święty go uspokaja. To było tak, jakby znów obejmował tatę.

„Pewnie jeszcze nie raz się połamię”, pomyślał Ethan, „ale nie muszę się bać”. Wiedział, że nigdy nie będzie zupełnie sam. ●

*Doktryna i Przymierza 68:6.



W jakiej sytuacji odczułeś miłość Ojca Niebieskiego?